

GŁOS Tygodnik SWIDNIKA

Nr 44 (1163)

9 grudnia 1993 r.

Cena 1000 zł

Dziecięce śpiewanie

28 listopada, w niedzielne popołudnie, odbył się Dziecięcy Przegląd Piosenki Religijnej „Swidnik '93”.

Przygotowania do tej imprezy rozpoczęły się już we wrześniu, kiedy to Miejski Ośrodek Kultury wraz z ks. TADEUSZEM NOWAKIEM podjęli się organizacji kolejnej edycji przeglądu. Napłynęło ponad 400 zgłoszeń. Organizatorzy nie spodziewali się tak dużej liczby uczestników, dlatego też postanowili zorganizować (wcześniej nie zaplanowane) eliminacje, które odbyły się w dniu poprzedzającym wielki występ. Szczęśliwych „wybrańców” mogliśmy usłyszeć w niedzielę 28.XI.

Impreza rozpoczęła się pieśnią „Alleluja” wykonywaną (oczywiście, nie na żywo) przez watykański chór z Bazyliki Św. Piotra. Potem wykonawcy i publiczność zostali powitani przez prowadzących. Byli nimi: od dawna zaprzyjaźniony ze Swidnikiem ks. ROMAN SKOWRON i towarzyszący mu ks. TADEUSZ LIMINOWICZ. Oni też przedstawili zebranym jury. Okazało się, że występy dzieci będą oceniali: ks. TADEUSZ NOWAK (administrator swidnickich parafii),

Dokończenie na str. 5

Drodzy Czytelnicy!

Święta Bożego Narodzenia tuż tuż... Również i my staramy się przygotować dla Was upominek pod choinkę — specjalne wydanie „Głosu Swidnika”. 16 stron (a może nawet więcej) bogato ilustrowanych zdjęciami i rysunkami, kolor! Ten numer koniecznie trzeba mieć!

Informacja ta powinna zainteresować także właścicieli i kierownictwa najprężniejszych firm, sklepów i instytucji z terenu naszego miasta. Reklama w świątecznym numerze, KTÓRY KOLPORTOWANY BĘDZIE NA TERENIE CAŁEGO PRZYSZŁEGO POWIATU, to doskonała okazja do skutecznej promocji. Tel. 120-61 wewn. 51-51. Ceny umiarkowane. Czekamy!

Trzeba bronić samorządności

W dniach 26-28 listopada odbyło się w Poznaniu III spotkanie Federacji Związków Miast i Gmin, w którym uczestniczyli wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast z całej Polski. Swidnik reprezentowany był przez zastępcę burmistrza — KRZYSZTOFA DOMAŃSKIEGO. Bezpośrednio po powrocie podzielił się on z nami swoimi wrażeniami z konferencji.

Spotkanie zdominowane było przez próbę określenia stanu realizacji idei samorządności w Polsce po generalnych zmianach politycznych, które dokonały się w wyniku wyborów do Sejmu. Zmiana koalicji rządzącej może mieć bowiem duży wpływ na stosunek obecnego rządu do tej idei, której zasadniczym celem jest jak największa decentralizacja władzy i maksymalne przybliżenie wszelkich decyzyjnych do obywateli.

Przedstawiciele gmin i miast z całego kraju nie kryli swoich obaw. Już pierwsze decyzje nowego rządu (i Sejmu) w sprawach tak istotnych dla samorządów jak zatrzymanie tzw. programu pilotażowego, zgodnie z którym znaczna część uprawnień administracji centralnej miałaby przejść w ręce największych miast, czy odwołanie w ostatniej chwili obowiązku przejęcia szkół podstawowych przez samorządy lokalne, mogą wskazywać na próbę ograniczenia tendencji zmian ustrojowych w Polsce. Przygotowywany jest nowy projekt ustawy o finansach gmin, który również zmu-

sza do postawienia pytania o to, czy nowe władze nie dążą do radykalnego ograniczenia zakresu kompetencji władz samorządowych. Także próba przerwania przez władze centralne obowiązków dotowania najuboższych, przy co najmniej niejasnej sprawie przekazania gminom z budżetu centralnego środków na ten cel, nie świadczy pozytywnie o zamiarach nowego rządu.

Uczestnicy spotkania z Poznania wyjechali pełni pesymizmu. Zaproszony do wzięcia udziału w konferencji premier Waldemar Pawlak, odpisał że: „obowiązki państwowe nie pozwalają mi z niego skorzystać”, po czym wybrał się (z całą „obstawą”) na całkiem prywatne polowanie. Nowy szef Urzędu Rady Ministrów — Michał Strak — do tego stopnia unikał w swoich wypowiedziach konkretnych, że jeden z wójtów powiedział mu wprost: „Mówi pan zupełnie tak, jak Tymiński na konferencji prasowej. My zadajemy panu pytania, a pan mówi o czymś innym”.

Dokończenie na str. 2

Zadzwoń do nas czytelnik z pytaniem i jednocześnie prośbą o wyjaśnienie, dlaczego cukier w barach zakładowych kosztuje 10000 zł a w sklepie spożywczym „Corn” prowadzonym przez PFS 8500 zł.

Telefon dyżurny

Pytanie kierujemy do Pracowniczej Fundacji Społecznej, która prowadzi bary i sklep spożywczy.

A przy okazji nie pierwszy to sygnał od czytelników, że ceny w barach są zbyt wysokie np. kilogram kopytek w barze jest o 2000 tys. droższy niż w sklepach w mieście, drożdżówka o 200 zł.

.... Tocząca się wojna na terytorium Jugosławii, napięcia i konflikty zbrojne w państwach byłego ZSRR, spowodowały wzmożony napływ ludności tych państw na obszar województwa

UWAGA na świnię

Ostrzegamy. Włośnia to bardzo groźna i niebezpieczna choroba. Bardzo często kończy się śmiercią. Larwy włośni ulegają zniszczeniu podczas gotowania, pieczenia czy wędzenia, czyli po prostu w wysokiej temperaturze.

Za artykułem „Stragan z włośnią”, który ukazał się w „Dzienniku Lubelskim” 2 grudnia, przestrzegamy wszystkich, by nie kupowali mięsa i jego przetworów z niepewnych źródeł. Rejonowy lekarz weterynarii w Lublinie powiadomił „Dziennik Lubelski”, że w dostarczonych do ubojni w Kalinówce świniach wykryto włośnię. Wykrycie włośni w ubojni w Kalinówce potraktować należy jako sygnał ostrzegawczy. W naszym rejonie może być więcej źródeł choroby.

Ciekawi jesteśmy na ile prywatne ubojnie są w stanie zapewnić nam zdrowe i bezpieczne mięso. Tym bardziej, że z artykułu w „Dzienniku Lubelskim” dowiadujemy się, że tylko Zakłady Mięsne dysponują dostatecznie dokładną aparaturą badawczą, pozwalającą wyeliminować zagrożenie. Kupując więc mięso z niepewnego źródła ryzykujemy własnym zdrowiem.

(en)

Zapiski korespondenta wojennego

oraz m. Swidnika. Od kilku tygodni obserwuję się niekorzystne tendencje związane z masowym nieprzestrzeganiem prawa porządku publicznego, obowiązków pracowniczych, wzrost przestępczości. W tej sytuacji Prezydent RP, realizując uchwałę Komitetu Obrony Cywilnej Kraju nakazał administracji rządowej i samorządowej wprowadzenie wyższych stanów gotowości obronnej we wschodnich województwach kraju (...)

Nastąpiło mobilizacyjne uzupełnienie stanów osobowych z gospodarki narodowej i sił zbrojnych. Burmistrz jako szef CC miasta realizuje zadania w oparciu o regulamin organizacyjny UM na okres W”.

Spawdam zapasy maki i cukru, po czym ścigam mamę do dziecka i udaję się do siedziby zespołu kierowania obrony cywilnej miasta. Jest już późno, więc dosyć energicznie wbiegam po schodkach i „forsuję” drzwi Urzędu Miejskiego. Zaparowane szklane okularów ograniczają pole widzenia, toteż nie od razu zauważyłam wystawiony na dole posterunek. Zatrzymuję mnie zastępca komendanta Straży Miejskiej, pytając o powód przyścia. Informuję także, że bez przepustki nie będę mogła przebywać na terenie UM. Ponieważ wyznaczona zostałam do sekcji informacyjnej zespołu kierowania, dwóch funkcjonariuszy straży wydaje mi stałą przepustkę, z numerem 63 (mam nadzieję, że nie jest to tajna informacja).

W sekretariacie burmistrza — teraz szefa obrony cywilnej mia-

sta — zwiększona obsada. Napływają telefonogramy i meldunki o osiągnięciu stanu gotowości obronnej. W sali konferencyjnej pracują członkowie zespołu kierowania, wzmocnieni dwoma

wojskowymi z Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej, w stopniach podpułkowników. Meldunki składają dowodzący poszczególnymi sekcjami zespołu i kierownicy zakładów pracy.

— Panie szefie obrony cywilnej miasta, brakuje 20% stanu formacji OC. Stało się to na skutek likwidacji niektórych przedsiębiorstw i znacznego ograniczenia zatrudnienia w pozostałych.

— Jak zapewnić te luki? — Obywatelu szefie ich nie da się zapewnić. Prywatni właściciele zakładów nie chcą nas wpuścić na swój teren.

— Przepisy mówią, że formacje OC tworzy się w przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej 50 pracowników, bez względu na

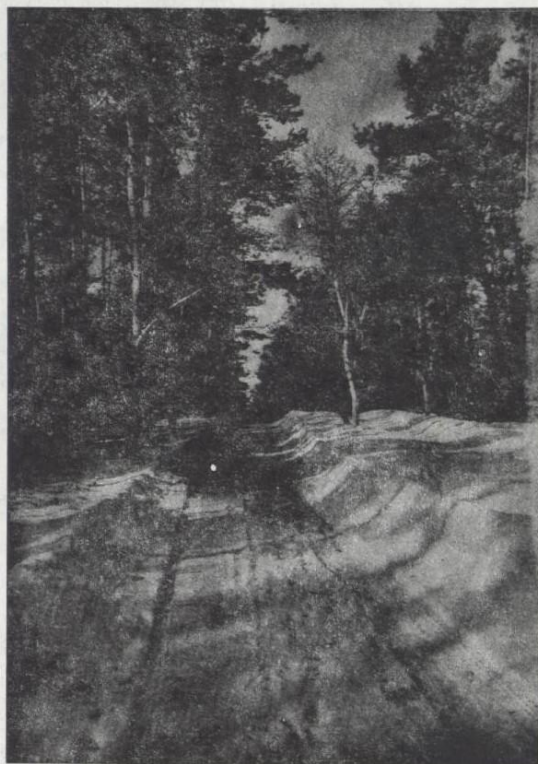
Dokończenie na str. 2

USTAWA o normalizacji

Sejm w dniu 3 kwietnia 1993 roku uchwalił Ustawę o normalizacji (Dz. U. Nr 55 z dnia 28.06.1993 r.). Ustawa jest szczegółowa i obszerna, przedstawia więc tylko niektóre jej ustalenia.

W świetle Ustawy normami krajowymi są Polskie Normy (PN). Normy branżowe (BN) będą ulegały stopniowej likwidacji. Normy zakładowe (ZN) w ogóle nie są objęte postanowieniami Ustawy (jako dokumentacja fabryczna). Polskie Normy powstają na forum Normalizacyjnych Komisji Problemowych (NKP) i one są odpowiedzialne za ich treść. Jednocześnie Ustawa gwarantuje możliwość wpływania na postanowienia zawarte w normie przez ustanowienie powszechnej ankiety. Każdy zainteresowany może w czasie trwania ankiety, zgłosić do projektu normy uwagi, które następnie będą rozpatrywane przez NKP. Stosowanie Polskich Norm jest obowiązkowe, jednak z przyczyn podanych w Ustawie, ministrowie mogą wprowadzić obowiązek stosowania normy. Do przyczyn tych należą: ochrona życia, zdrowia, mienia, bezpieczeństwa pracy i użytkowania, ochrona środowiska, wyrobów zamawianych przez organy państwowe. Ustawa wprowadza rozdział kompetencji. Polski

Dokończenie na str. 2



Zima przyszła wcześniej

Ustawa o normalizacji

Dokończenie ze str. 1

Komitet Normalizacyjny normy ustanawia, a naczelne organa administracji państwowej — jeżeli uznają to za celowe — nakazują ich stosowanie. Ustawa określa zasady prowadzenia i organizacji działalności normalizacyjnej oraz zasady opracowywania i stosowania Polskich Norm. Przepisów Ustawy nie stosuje się do normatywów — wskaźników pracy, płac, zaspokajania potrzeb, zużycia surowców, materiałów, paliw i energii, ubytków naturalnych, zaopatrzenia i obrotu. Ustawa tworzy państwową jednostkę organizacyjną pod nazwą Polski Komitet Normalizacyjny (PKN). Komitet jest organem kolegiальnym podległym Prezesowi Rady Ministrów. Ustawa ustanawia odpowiedzialność karną za nie stosowanie norm: Artykuł 23 stanowi: osoba odpowiedzialna za działalność produkcyjną lub usługową albo za kontrolę jakości, która nie przestrzega wymagań Polskich Norm, w stosunku do których wprowadzono obowiązek ich stosowania, bądź też nie zachowuje warunków określonych w decyzji zezwalającej na odstąpienie od obowiązku stosowania norm — podlega karze grzywny. Ustawa nie narusza

uprawnień Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej w zakresie jakości środków farmaceutycznych, artykułów sanitarnych i wyrobów technicznych, medycznych, środków spożywczych, używek i innych wyrobów mających wpływ na zdrowie człowieka, oraz Ministra Przemysłu i Handlu w zakresie uzgadniania Polskich Norm dotyczących jakości paliw i energii, urządzeń i instalacji energetycznych oraz obiektów budowlanych, ich elementów, mających wpływ na poziom życia.

W odniesieniu do przemysłu obronnego Art. 18 głosi: Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, sposób prowadzenia i organizacji działalności normalizacyjnej związanej z obronnością i bezpieczeństwem państwa oraz rodzaje dokumentów normalizacyjnych dotyczących tej problematyki, a także zasady i tryb opracowywania, ustanawiania i stosowania tych dokumentów. Ustawa, jak na wstępie zaznaczylem jest obszerna i szczegółowa. Dla bezpośredniego zainteresowanych wskazane jest jak najszybsze kompleksowe zapoznanie się z jej ustaleniami bo wchodzi w życie już 1 stycznia.

inż. Aleksander Franczak

Zamiast rzeźb obrazy

Do listy interesujących wydarzeń kulturalnych ostatniego miesiąca należy z pewnością zaliczyć wernisaż, który odbył się w niedzielę 28 listopada w galerii Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury.

Swoje prace wystawił prof. SŁAWOMIR MIELESZKO, do niedawna dyrektor Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS; twórca, który znany jest mieszkańcom Świdnika przede wszystkim jako rzeźbiarz. Liczni goście zgromadzeni w galerii, tym razem jednak rzeźb nie obejrzieli. Z powodu mniejszego zainteresowania tą dziedziną sztuki, jak i z uwagi na niedużą powierzchnię lokalu prof. Mieleśko zdecydował się na zaprezentowanie kilkunastu obrazów olejnych, wybranych ze swego bogatego dorobku. Wszystkie prace pochodzą z jednego okresu tzn. przełomu jesieni i zimy

1991 r. Pod względem formy jak i motywów treściowych (głównie pejzaże chociaż są także martwe natury) twórczość malarska prof. Mieleśki nawiązuje do tradycyjnych metod wypowiedzi. Autor przyznał w czasie wernisażu, że w sztuce rezygnuje z abstrakcjonizmu na korzyść twórczości nawiązującej bardziej lub mniej bezpośrednio do otaczającego nas rzeczywistości — niewyczerpanego źródła inspiracji. O ile pasjonaci sztuki nowoczesnej mogą po obejrzeniu wystawy poczuć się zawiedzeni, to miłośnicy urokliwych, nastrojowych pejzaży na pewno znajdą coś dla siebie, zwłaszcza, że wystawione obrazy można zakupić. Zatem gorąco zapraszamy wszystkich chętnych do obejrzenia wystawy. Galeria RSTK jest czynna codziennie w godzinach 12 — 18.

(sls)

Walczą o swoje, czy o nasze?

25 listopada honorowi dawcy krwi z WSK obchodzili 20 lecie swojego klubu. Dołączyli do nich krwiodawcy z Rejonowej Komendy Policji, których klub liczy dokładnie 10 lat. Jak to zwykle przy podobnych okazjach bywa nie obeszło się bez dyplomów i odznaczeń. Uhonorowano w sumie 93 osoby. Po raz drugi jednak zbrakło odznaczeń, na które honorowi krwiodawcy pracując czasem pół życia: Złoty Krzyż Zasługi i Zasłużonego dla Zdrowia Narodu. Kontrowersyjna — delikatnie mówiąc — decyzja Sejmu pozbawiła krwiodawców tego ostatniego wyróżnie-

nia traktując je na równi z odznaczeniami resortowymi w oświacie i PKP, podobnymi z nazwy, jakże jednak różnymi w treści. Przyznanie Złotego Krzyża Zasługi obwarowano dodatkowymi wymaganiami, zapominając jednak o ich sprecyzowaniu. Walczący wszelkimi dostępnymi sposobami o przywrócenie obu odznaczeń pełniący obowiązki prezesa Koła w WSK EMIL KOZŁOWSKI jest świadomy tego, że tak naprawdę nie walczą o interesy grupy krwiodawców lecz tych, którzy korzystają z ich poświęcenia. Krwiodawcy oddają rocznie ponad 300 tys.

litrów krwi. Potrzeby służby zdrowia są dwa razy większe. Ale nawet te proporcje będą zagrożone przy kontynuowaniu bieżącej polityki władz państwowych wobec ruchu honorowego krwiodawstwa.

Zasłużonym honorowym dawcom krwi, którzy oddali ponad 25 litrów krwi i nie otrzymali odznaczenia Zasłużonego dla Zdrowia Narodu, a także prezesom klubów i ich najbardziej aktywnym działaczom wręczono więc jako wyraz wdzięczności pamiątkowe dyplomy Zarządu Głównego PCK. Odebrali je:

Dokończenie na str. 5

ZAPISKI KORESPONDENTA WOJENNEGO

Dokończenie ze str. 1
formę własności. Proszę to uzupełnić.

Z meldunku przedstawiciela straży pożarnej wynika, że największe zagrożenie wybuchowo-pozarowe stwarza WSK. Składają się na to stosowane technologie i zbiorniki wielu środków toksycznych zlokalizowane na terenie Wytwórni.

W międzyczasie napływają meldunki z centrali automatycznej i sekcji do spraw ewakuacji i przyjęcia ludności. Około 21 tys. ludzi można rozlokować w kinie, w kościołach, szkołach. Szef OC może także wydać przepisy gminne nakazujące lokowanie ewakuowanych osób w mieszkaniach prywatnych.

Dalej omawiane są możliwości zdobycia środków transportu i zapewnienia poszkodowanym o pomocy medycznej. Brakuje meldunków ze Spółdzielni Mieszkaniowej i MZG nr 1.

O godzinie 10.30 gmina osiągnęła stan gotowości obronnej.

Napięta już i tak sytuację w mieście komplikuje katastrofa budowlana przy ulicy Świerkowej. Komendant kompanii ratowniczej wysłał do akcji drużynę ratownictwa budowlanego i ogólnego. Na miejscu jest także drużyna pierwszej pomocy medycznej. 6 młodych kobiet uwiła się wśród rannych.

— Najpierw uszkodzony kregosłup czy krwotok z uda?

Fan ze złamaniem otwartym? Chwileczkę, założę tylko opaskę uciskową.

Rannych otacza tłumek ga-

piów, klientów pobliskiego sklepu spożywczego. Mimo słońca, 10 stopniowy mróz przyparwia o drzewce stojącego obok mężczyznę z zabandażowanym torsom. Ma chyba złamane żebra.

Oczekiwanie na karetę wydłuża się. Wreszcie są. Dziewczyna — sanitariuszki dźwigają na noszach obu najcięższych rannych. Pozostali pomagają w przejściu do lekarza.

Drużyny ratownictwa budowlanego i ogólnego sprawdzają czy wszyscy zostali wydobyli spod gruzu. Burzą pozostałe ściany, by już nie stwarzały zagrożenia.

Niestety to jeszcze nie koniec. Szef obrony cywilnej miasta ostrzega mieszkańców o uszkodzeniu zaworu cysterny przewożącej kwas azotowy. Stało się to obok dużego skupiska ludzi, przy targowisku. Wsiadamy do samochodów i jedziemy na miejsce awarii. Razem z nami zjawiają się dwa samochody straży pożarnej. Strażacy w maskach, tlenowych biegań w stronę cysterny. Oczy wszystkich zwrócone są na ich ręce. Po kilku minutach udaje się zakreślić zablockowany zawór.

Teren skażenia jest już oznakowany. Policjanci, funkcjonariusze straży miejskiej ostrzegają ciekawskich przed zbliżeniem się do miejsca awarii.

Przybywa też ekipa likwidacji skażeń. Pracują w specjalnych kombinizonach i maskach. Pospują skażony teren piaskiem.

Po 30 minutach sytuacja zos-

tała opanowana. Okazuje się, że cała akcja filmowała dwie kamery. Wieczorem zobaczymy relację w telewizji.

Uczestnicy akcji ratowniczej wzmacniają się bigosem i gorącą herbatą dostarczoną przez PSS. Mróz i wiatr wnika w każdy zakamarek, wyciskają łzy. Chwila rozmowy i znów do samochodu. Tym razem Zakłady Tworzyw Sztucznych na Franciszkowie. Jak nas poinformowano wybuchł tam pożar. Na szczęście ogień nie rozprzestrzenił się zbyt daleko. Istniejąca w Zakładach formacja OC sprawnie ugasiła pożar, jeszcze przed przyjazdem zawodowych strażaków. Pozostał jedynie czarny, GRZĄCY DYM.

Przeżyte emocje i przejmujące zimno wpłynęły deprymująco na moje morale. Zamiast na podsumowanie akcji... poszłam do domu.

Co 5 lat, a od tego roku co 3, odbywają się w całym kraju ćwiczenia formacji obrony cywilnej. Ich celem jest przygotowanie do wspólnego działania administracji samorządowej, zakładów pracy w wypadku zagrożenia, katastrof, klęsk żywiołowych oraz realizacja zadań obronnych w czasie stanów gotowości obronnej.

Takie ćwiczenia odbyły się w Świdniku w ostatni piątek i sobotę listopada. Uczestniczyło w nich około 100 osób.

Dwudniowe ćwiczenia obserwo-

wała

Anna Konopka

TRZEBA BRONIĆ SAMORZĄDNOŚCI

Dokończenie ze str. 1

W tej sytuacji nie należy się dziwić, że podczas poznańskiego spotkania doszło do zajęcia przez przedstawicieli miast i wsi bardzo radykalnego stanowiska w obronie idei samorządności, która może być zagrożona. Niektóre z projektów ustaw, przygotowywane przez obecne władze państwowe, są wręcz sprzeczne z prawem w swym dążeniu do gwałtownego centralizowania władzy na powrót. Musi to budzić najwyższe obawy, że dokonuje się odwrót od kierunku ustrojowych zmian, a przecież praktyka ostatnich lat wykazała bezspornie, że społeczności lokalne o niebo oszczędniej i bardziej sensownie gospodarują przynajmniej im funduszami, niż rząd. O ile te ustawy zostaną uchwalone, samorządy postanowią zażądać ich z Trybunału Konstytucyjnego.

Drugim ważnym punktem Konferencji, była Wystawa Gospodarcza Miast, czyli coś w rodzaju „targów miast”. Poszczególne miasta i gminy prezentowały podczas nich swoje możliwości, jeżeli chodzi o inwesto-

wanie w nich kapitału. Podpisano nawet wiele kontraktów na konkretne inwestycje w gminach. Świdnik — niestety — nie był jeszcze tym razem prezentowany. My tutaj jeszcze nie zdajemy sobie sprawy z konieczności wydawania pieniędzy na promocję gminy, choć i tak na tle Polskiej wschodniej nie wypadamy najgorzej. Znajdujemy się obecnie (jeśli chodzi o nasze rozumienie i wykorzystywanie możliwości, które daje samorządność) gdzieś w połowie drogi między zachodnią, a wschodnią Polską. Ale można zauważyć, że mierzymy we właściwym kierunku.

Świdnik wchodzi jedynie do Związku Miast Polskich, nie uczestnicząc jednak aktywnie w żadnym mniejszym ich stowarzyszeniu, wynika to z dużej mierze z tego, że istnieje pewna luka wśród powołanych tego rodzaju stowarzyszeń miast. Jest silna Unia Metropolii, skupiająca siedem największych polskich miast (w tym Lublin), jest silna Unia Miasteczek Polskich (do 20 tys. mieszkańców), są silne stowarzyszenia regionalne (np.

morskie, śląskie itp.). Brakuje silnego Związku Miast średniej wielkości (około 50 tys. mieszkańców) i w tej sytuacji Świdnik być może w niedalekiej przyszłości stanie się inicjatorem utworzenia takiego związku.

Wracając jednak do samej Konferencji w Poznaniu — była ona w tym przełomowym momencie politycznym bardzo pozytywna. Zdaniem samorządów konieczna jest zdecydowana obrona idei przemian ustrojowych, które mogą zdecydować zarówno o kształcie, jak i o pomysłowości Rzeczypospolitej co najmniej na 100 — 150 lat. Zmieniał się w ciągu ostatnich kilku lat świadomość ludzi, którzy coraz więcej oczekują od władz gminy (burmistrza) — gdy tymczasem w tej chwili widać próby natychmiastowego ograniczenia ich kompetencji. Przykład? Proszę: kilka tygodni temu, w wyniku drobnej nowelizacji jednego z przepisów (o której nawet nie wspomnieliśmy w prasie ani w telewizji) zabrano gminom możliwość ustalania na własnych drogach parkingów, oraz ustalania cen za tę usługę i sposo-

bów dysponowania pieniędzmi z tego tytułu. Ma to bardzo dotkliwie skutki finansowe dla gmin. A idea? Chyba tylko taka, że jakiś tam minister w Warszawie wie lepiej od świdniczan gdzie zlokalizować parking w Świdniku i jakie pobierać opłaty. Już nie mówiąc o tym, że te opłaty nie zostaną w Świdniku, ale pójdą do Warszawy.

No i może jeszcze warto wrócić do samej Wystawy. To powinno zainteresować „Głos Świdnika”. Oprócz innych spraw, zaprezentowała ona wielki dorobek gmin w zakresie wydawania gazet lokalnych. Są w Polsce gminy lepsze i gorsze. Te lepsze doceniają sprawę oddolnej, lokalnej informacji oraz wielkie znaczenie gazet lokalnych dla środowiskowej integracji. Wiedzą, że od tego w dużej mierze zależy w dłuższej perspektywie pomyślność mieszkańców gminy. I nie skąpią środków na ten cel. Świdnik — jeśli chce myśleć o dynamicznym rozwoju — również nie powinien zaniedbywać tej sprawy.

No i może jeszcze parę słów o zbliżających się wyborach sa-

morządowych. Bo i to — siłą rzeczy — musiało być tematem wielu rozmów „kulturalnych”. Z wielu stron, szczególnie właśnie z ust przedstawicieli miejscowości, które mimo recesji dynamicznie się rozwijają, słyszało się głosy, że miejscowości tych nie stać dziś przed wyborami na walki polityczne. Że nie ma w nich takiego nadmiaru mądrych ludzi, żeby dla nich wszystkich nie wystarczyło miejsca w przyszłych mądrych władzach gmin i miast. Bo różnice orientacji politycznych na terenie gminy, to są ostatnie sprawy, które obchodzą mieszkańców. Chodzi natomiast o to, żeby wszyscy mądry ludzie wybrani do władz samorządowych w najbliższych wyborach WSPÓLNIE dążyli do osiągnięcia jak największej pomyślności wszystkich mieszkańców.

I to mi najbardziej utkwiło w pamięci, szczególnie w kontekście pewnych ostatnich polemik na łamach „Głosu Świdnika”. Myślę, że wszyscy powinni się nad tym zastanowić.

Wysłuchał Cezary Listowski

Andrzejki '93 w ZST

Akcja reklamowa dyskoteki andrzejkowej prowadzona była z dużym rozmachem. Kuszące tęczą barw plakaty ogłoszeniowe proponowały wiele atrakcji, które czekały na potencjalnych uczestników tej imprezy. A oni nie zawiedli i tym razem. Sala dosłownie pękała w szwach. Cóż jednak z tego skoro wskutek braku zainteresowania młodzie-

ży organizatorzy musieli zrezygnować z ciekawych (jak się wydawało) pozycji programu dyskoteki. Nie było więc wyborów misji, konkursów ani super nagród. Jedyne co było to bardzo dobra zabawa. Więc tak naprawdę dyskoteka ta, tylko z nazwy przypominała o Andrzejkach. Czy musiało tak być?

Jacek Kosierb

Wieczorne spacer

Jest zwykłe jesienne popołudnie. Łazę po ulicach Świdnika. Zimno i nieprzyjemnie. Amatorów spacerów niewielu. Kiedy tak sobie idę, zaczyna mnie powoli ogarniać atmosfera późnej jesieni. Kiedy zbliżam się do głównych ulic miasta niespodziewanie zaczynają się pojawiać coraz to nowi ludzie. Największy ruch jest w rejonie budki z piwem. Co oczywiście jest zrozumiałe. Zmarznięte ciało i ducha trzeba dobrze rozgrzać.

Gdy budki z piwem zostają zamknięte amatorzy „rozgrzewania” przenoszą się w rejon sklepu nocnego, gdzie będą się grzać zapewne do późnych godzin. Im bardziej jest późno tym bardziej puste stają się ulice. Ci którzy mają coś do załatwienia lub wychodzą z psem, idą szybko, z głową wtuloną w kołnierz. Robi się coraz zimniej. Czuje się niezbyt mile dotknięcie mrozu na policzkach. Zaczyna także wiać wiatr, który przenika do szpiku kości. Ale dla mnie wiatr to wolność, luz, totalne odrzucenie jakichkolwiek zakazów, które mnie krepują. Myślę sobie, że zmienność wiatru można powia-

zać ze zmiennością moich nastrojów lub charakterem (który jeszcze nie jest w pełni ukształtowany).

Przechodzę obok świdnickiego basenu, parku, mijam kompleks wypoczynkowy Avii. Wszędzie ciemno i głucho. Jest coraz zimniej. Wiatr i mróz dają mi się coraz bardziej we znaki. A co ja się będę włóczyła?! Postanawiam wrócić do domu. W miarę oddalania się od „centrum” Świdnika coraz mniej jest osób, które tak jak ja lubią spacerować. Gdy jestem już na swoim osiedlu (Świdnik Wschód) nawet pan z pudelkiem niezbyt jest zadowolony z faktu, że musi iść wyjść na świeże powietrze. Wydaje mi się, że jesienno-zimowy nastrój udeilił się wszystkim. Chyba nie ma takiej osoby, która spacerując w długie jesienne wieczory nie myślałaby o tym co ją spotkało i co ją jeszcze czeka. Bo jesień wiąże się zawsze ze wspomnieniami. Lubię spacerować, również te samotne. Ale jeżeli ktoś ma ochotę, to zapraszam.

Sylwia Korczak

Trochę historii Świdnika i okolic

MILEJÓW

Osada ta, niegdyś wieś i folwark, leży w województwie lubelskim, a kiedyś należała do powiatu chełmskiego. Przepływa przez nią Wieprz. Od 1858 r. jest siedzibą parafii; wcześniej chodzono do kościoła w Łańcuchowie.

Pierwsza wzmianka o Milejowie pochodzi z 1417 r. Graniczył wtedy z Jaszczowem, a dziesięć lat później z Mełgwią. Żyli tu wszakże ludzie już dawniej, ponieważ w pobliżu zarejestrowano grodzisko wczesnośredniowieczne.

Wieś była własnością szlachecką, początkowo należała do kłucza Łańcuchów. Pierwszym jej właścicielem był Kuropatwowie. Ok. 1427 r. pojawia się folwark, zaś osada staje się ośrodkiem administracyjnym niewielkiego kłucza wsi. W 1531-33 figuruje w dokumentach pop. ruski. W 1434 r. wójtów ma Maciej Wojan. Kuropatwowie często puszczali wsi w XV w. w zastaw, np. Stanisławowi Podębskiemu, staroście lubelskiemu, Wiekowi z Minkowic, Jakubowi Rogali z Sobianowic, Jakubowi z Wierchowisk.

Kolejnymi właścicielami Milejowa byli Pszonkowie, Sapiehowie, Suffczyńscy, zaś od 1800 r. Roztorowscy. W końcu XVII w. pamiętnikarz i podróżnik U. Verdmu zastał tu „piękny dwór z wielkim ogrodem”. W XVIII w. postawiono we wsi kaplicę pw. św. Barbary, w której raz w tygodniu odprawiał mszę proboszcz łańcuchowski.

Za Antoniego Melitona Rostrowskiego (1784-1843), w 1827 r., wieś liczyła 42 domy i 282 mieszkańców. Jego syn, Antoni Ignacy Leon (1833-1896), miał w dobrach Milejów; wieś i folwark Milejów oraz Antoniówka i Kłarów. Za niego uwłaszczono Milejów, Antoniówkę i Marysin. Hrabia ufundował kościół pw. Wniebowzięcia NMP (stoi do dziś; budowany w l. 1855-1859), w stylu eklektycznym, z klasycystycznym ołtarzem głównym, 8-głosowymi organami, kilkoma obrazami z XVIII i XIX w.

W 1. 1871-1934 dobrami rządził Antoni Jan Feliks Rostrowski. Miał łącznie 7 folwarków i ok. 7 tys. morgi ziemi. Na przełomie stuleci folwark Milejów liczył 1969 morgi, miał 7 budynków murowanych i 24 drewniane. Wieś miała 35 gospodarstw (osad). Znajdowały się tu: piec wapienny, cegielnia, smolarnia, pokłady kamienia wapiennego i torfu. Istniały duże plantacje tytoniu, ale „zwinięte obecnie” zostały. W II połowie wieku cmentarz przykościelny otoczony murem z czeremchą kapliczkami w narożach.

Ostatnim właścicielem Milejowa był Stanisław Rostrowski. Za sprawą jego żony – cudownie ozdrowionej – postawiono przy drodze do Łęcznej kapliczkę św. Andrzeja Boboli.

W 1907 r. założono tu cukrownię; była też mała gorzelnia. Milejów stał się na początku XX w. lokalnym ośrodkiem

przemysłu rolnospożywczego. W okresie międzywojennym cukrownię prowadziło Towarzystwo Akcyjne (oczywiście, z Rostrowskimi). Najlepszy okres przeżywała ona w latach dwudziestych, kiedy zatrudniała 400 pracowników w sezonie i 160 p. n. m. Ok. 1930 r. fabryczka przeżyła kryzys, nie wytrzymując konkurencji z Lublinem. W 1938 r. cukrownię zlikwidowano, a w 1939 jej budynek kupiła firma „Bagran”, która chciała wytworzyć coś dla wojska.

Po II woj. św. powstał zakład spółdzielczy przetwarzający owoce i warzywa i 1. 1950 r. założono Milejowski Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego („Milejów”). Skorzystała z tego sama wieś, która np. do końca zelektryfikowano. Od tej pory Milejów nabrał wyraźnego charakteru osady miejskiej. W 1967 r. liczył 231 domów mieszkalnych, w tym kilkanaście bloków osiedla przyzakładowego. Ludność przekroczyła 1600 osób.

Milejów posiada Miejski Zakład Kultury (1965), a w nim kino i bibliotekę; stadion sportowy (do dziś są aktualne rekordy świdnickiego LO z lat 60, tam ustanowione w oszczędności i skoku o tyczce!); Wielejski Dom Towarowy. Powołano GS „Samopomoc Chłopska” i Ogniśko TKKF „Tur”.

Sławomir Myk

Czy jest jakież wyjście?

W sytuacji, którą chcę opisać są zaangażowane dwie strony. Jedną to – najogólniej mówiąc – urzędnicy, drugą jest kobieta z dwójką dzieci.

Jak to się zdarza, kobieta sama wychowuje dzieci, niezbyt sobie radzą w życiu, a że wtedy najprostsze sprawy urastają do rangi problemów, nietrudno to sobie wyobrazić.

Wspólnie z bratem zajmuje mocno już zrujnowane mieszkanie – pokój z kuchnią – w starym, przedwojennym budynku przy ulicy Dworcowej.

Wspólnie, to nie znaczy zgodnie. Brat, mężczyzna także samotny, ułokował się w kuchni i niechętnie patrzy na samo przechodzenie przez jego lokum (a do pokoju można wejść tylko przez kuchnię). Nie ma więc mowy o ugotowaniu czegoś na znajdującą się tu kuchnię węglowej. Poza tym przeciwności losu sprawiły, że szuka pociechy w alkoholu, który jednak tylko podsyca jego złość, najczęściej wydławianą na siostrę i jej dzieciach. Nowe, solidne drzwi dzielące oba pomieszczenia, noszą ślady noża. Ucieczki nocą z dziećmi, przez okno, też już się zdarzały.

W mieszkaniu nie ma wody, kanalizacji. Historia z wodą ciągnie się już od lat i znana jest wielu instytucjom. Przez jakiś czas rodożenstwo korzystało z niedalekiego hydrantu. Po jego rozbiciu musza chodzić po wodę do sąsiadów. Jest to uciążliwe dla obu stron.

PKP, własnością których jest budynek, zezwolił wprowadzić na pobieranie wody z Odcinka Naprawczo-Pomiarowego, ale nie była to chyba przemyślana decyzja. Chociażby ze względu na

odległość dzielącą oba budynki. Nawet przy dobrej pogodzie i suchej nawierzchni chodnika byłoby to problem. Zimą trudno sobie w ogóle wyobrazić noszenie pełnych wiader.



Zima w ogóle jawi się jako kataklizm. Pokój jest wysoki. Trudno do ogrzania. Skąd zresztą wziąć pieniądze na 2 tony węgla. Okno tylko pojedyncze i to od północy. Piec kaflowy nie wiadomo kiedy widział zduna. Na razie (temperatura na zewnątrz była powyżej zera) wystarczy jeszcze podgrzewanie piecykiem elektrycznym. Ale też bardzo ostrożnie, bo kosztuje.

W jednym, trochę mniej zagraczonym kącie pokoju, stoi mała butla gazu z palnikiem turystycznym. Na dłuższą metę tak się nie da żyć. Dziewczynki właśnie wróciły do domu ale nie ściągnęły kurtek. Ja natomiast zdjąłem i bardzo szybko tego pożałowałem.

Dzieci zjadły suchą bułkę. Gaz się kończy, więc herbata będzie dopiero wieczorem.

Siedząca przede mną kobieta, opatulona w kilka warstw odzieży jest zupełnie zrezygnowana. Nie może zrozumieć dlaczego nie jej się w życiu nie udaje. Dlaczego jej dziewczynki nie wiedzą co to prawdziwy dom.

— Któregoś dnia wszystko się zawali. Widzi pani jak ściany popękały? Nie proszę Kolei o remont, bo ja nie jestem kolejarzem. Oni zresztą też nie mają pieniędzy. Sąsiad pracuje na PKP i dostaje tylko pół pensji. Tak, zalegam z czynszem i za światło, ale z Opieką mają mi pomóc spłacić te zaległości. Nie zarabiam za wiele. Dostaję 1.1 mln zł i alimenty na dzieci. Trudno więc wszystko opłacić na czas.

Chodzę do burmistrza, bo wiem, że u niego znajdzie jakąś pomoc. Może w sprawie wody... i mieszkania.

Wiedziałam o pustym mieszkaniu. Przez dwa miesiące nikt go nie zajmował, bo podobno za małe. Powinam się była wysunąć po cichu. Ale to człowiek głupi. Sprawdziłowości szuka.

Dwa lata temu nie znalazłam się na liście mieszkań komunalnych choć komisja była u mnie i widziała jak żyję. Tyle, że wtedy dużo lepiej było z bratem. Nie pił, nie ganiał.



Druga strona ma się znacznie lepiej. W świetle prawa i przepisów wszelkie środki wyczerpała. Zarówno Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Lublinie UM jak i Oddział Gospodarki Mieszkaniowej WDOKP w Lublinie, zarządcą budynku przy Dworcowej.

Po latach utrzymywania zdrowia ulicznego (hydrantu), z którego korzystała nasza bohaterka w Urzędzie Miasta zdecydowano o jego demontażu. Zbyt wielu świdniczan nioło tu samochody. Zbyt wysokie były koszty zużycia wody. „Nielegalna” myjka stała się też uciążliwa dla właścicieli domków jednorodzinnych z tego osiedla. Aby jednak nie zostawiać kobiety bez wody, wczesniej Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UM rozpoczął korespondencję z WDOKP w Lublinie, powiadając o konieczności demontażu zdroju.

Pisma wędrowały. PKP grała na zwłokę, aż w 1992 roku UM zrealizował swoje postanowienia. Z Lublina przyszła odpowiedź. Że PKP nie ma w dalszym ciągu pieniędzy na doprowadzenie wo-

dy, ale zezwala na korzystanie z ujęcia we wspomnianym już Odcinku Naprawczo-Pomiarowym. Dla obu instytucji sprawa została rozwiązana.

Kobieta jakoś sobie radziła, a że było jej coraz ciężiej, znów poszła do burmistrza. Odnowiono została korespondencja z WDOKP. W ostatnim piśmie, sprzed prawie 2 miesięcy czytamy:

„Oddział Gospodarki Mieszkaniowej w Lublinie informuje, że p. (...) zajmuje lokal bez tytułu prawnego. Na dzień 31.08.93 ma 1.036.500 zł (plus odsetki 780.300 zł) zaległości, przy czynszu miesiecznym wynoszącym 54.000 zł. W związku z powyższym i zakazem wykonywania modernizacji w budynkach PKP — nie możemy podjąć działań w celu podłączenia wody w mieszkaniu...”



No cóż, właściwie sprawa jest „czysta”. Nie płaci, nie podpisał umowy, więc nie jej nie należy. Najlepiej pozostawić ją i dzieci własnemu losowi. A poza tym wszyscy mają zbyt dużo pracy, zbyt mało pracowników. Nie starcza czasu by wnikać głębiej w poszczególne przypadki, czy pisać za kogoś podania. W tych krążących pismach, odpowiedziach, w kurczowym trzymaniu się przepisów zaginęły gdzieś dzieci. Dwie dziewczynki, dwunastoletnia i sześciolatnia. Słyszałam nawet opinie, że może nie warto im pomagać, bo niechętnie się uczą. Nikt jednak nie zadał sobie pytania, czego właściwie można spodziewać się po dwóch zabiedzonych, będących świadkami awantur dzieciaków? Jakich osiągnąć? Jakiej pilności i koncentracji na lekcjach?

Po wizycie na Dworcowej byłam w Komitecie Pomocy SOS, w Ośrodku Pomocy Społecznej, której podopiecznymi jest ta rodzina. Rozmawiałam z przewodniczącym Komisji Przeciwdziałania Holowej, z członkami Komisji Mieszkaniowej przy UM. Wszyscy widzą jedno lekarstwo — dać matce i dzieciom choćby niewielkie mieszkanko. Uwolnić je od strachu, zapewnić godziwe warunki życia i pokierować ich losem, bo matka nie jest w stanie sama tego zrobić. Wszyscy znają lekarstwo, ale niestety, nikt nie może wypisać recepty.



W Urzędzie Miasta na przykład mieszkania czeka około 300 osób. Wolnych mieszkań nie ma. Komunalne budownictwo z braku funduszy nie istnieje. O Anioła Stróża też trudno.

Wracam więc do tytułowego pytania — CZY JEST JAKIEŚ WYJŚCIE?

Anna Konopka

P.S.) Wiele jest takich spraw. I nie nie wskazuje na to, żeby w najbliższej przyszłości miało być ich mniej. Coraz trudniej jest wszystkim. Coraz mniej mamy czasu dla innych.

Rola dziennikarza jest opisywanie sytuacji, czasem wykreślenie jakiegoś numeru telefonu, alarmowanie. I na tym — właściwie — kończą się nasze możliwości pomocy. Rola urzędu... (patrz wyżej).

Nie wiemy, do kogo się w tej sprawie zwrócić. A może więcej należałoby oczekiwać od jakiejś wspólnoty zakonnej? Przecież wiele z nich za cel swego istnienia stawia sobie właśnie niesienie pomocy najbardziej potrzebującym. Może więc należałoby z nadzieją i ufnością zwrócić oczy w stronę Kościoła?

cel

WIADOMOŚCI ZWIĄZKU

Zawodowego Pracowników WSK

Powraca tradycja organizowania spotkań z inicjatywy władz przedsiębiorstwa z emerytami i rencistami jako serdeczna forma więzi i pamięci o tych którzy przepracowali w zakładzie wiele lat.

Jedno z takich spotkań z udziałem członków dyrekcji i przedstawicieli Zw. Zaw. Prac. WSK S.A. odbyło się w czwartkowy wieczór 18 listopada w lokalu stołówek zakładowej. Tu bowiem zorganizowano spotkanie z grupą emerytów i rencistów z pionu Kontroli Jakości. Ciepło i serdecznie grupę zgromadzonych powitał Dyrektor zakładu Mieczysław Majewski.

Było gwarno i wesoło, do tańca przygrywał zespół muzyczny. Po zakończeniu wszyscy byli zgodni, że impreza należała do udanych. A jest to głównie zasługą Dyrektora Jakości — Władysława Króla, który był pomysłodawcą i inicjatorem spotkania. Duży wkład w przygotowanie imprezy wnieśli: Wiktor Jargielło i Mieczysław Lewandowski. Kierownicy placówek NKJ jednocześnie aktywniejsi Zw. Zaw. Prac.

W przygotowaniu smacznych i zachęcająco przystrojonych kanapek, świątecznego bigosu i dań podawanych na gorąco świetnie

Pożytecznym zjawiskiem w życiu społeczno-kulturalnym miasta i regionu było zaistnienie Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury z siedzibą w Świdniku. W październiku br. minęło 10 lat od pierwszego spotkania grupy inicjatywnej, czego efektem było rozpoczęcie statutowej działalności po zarejestrowaniu w styczniu 1984 r. Statutu Stowarzyszenia. Patronat nad je-

władz wojewódzkich był właśnie Świdnik, a w skład Zarządu Stowarzyszenia zostali wybrani świdniczanie. W latach następnych powstały koła RSTK w Kraśniku i Puławach jako następne po pierwszym na mapie województwa Kole RSTK w Świdniku.

Obecnie RSTK woj. lubelskiego z siedzibą w Świdniku to dobra wizytówka amatorskiego ru-

osiągnięcia i dorobek prezentowane były na przeglądach i konkursach w kraju i za granicą. Obecnie trwają przygotowania do Walnego Zgromadzenia i skromnego jubileuszu obchodów — 10 lecia RSTK w Świdniku.

Miło jest o tym pisać — bo RSTK-owcy ze Świdnika to znana firma szczególnie tu w Regionie i chyba niezły temat do prac naukowych, bo stał się

10 lat istnienia RSTK w Świdniku

go działalnością, pomoc w dofinansowaniu imprez i fundowaniu nagród na imprezy i przeglądy sprawuje m. in. Zw. Zaw. Pracowników WSK „S.A.”.

Bogaty dorobek twórców amatorskich zrzeszonych w RSTK jest widoczny — jest wynikiem wielu osiągnięć indywidualnych i zespołowych. Pionierami i założycielami RSTK w Świdniku są m. in. plastycy i malarze z Grupy „Kolor” w osobach: Jana Romankiewicza, Piotra Lewandowskiego, Andrzeja Lipińskiego, Stanisława Wolek, Marii Mirosław. Wkrótce po zarejestrowaniu Statutu — siedziba

chu społeczno-kulturalnego w regionie i nie tylko. Posiada drugą po Wrocławiu galerię tego typu w Polsce i jest inicjatorem wielu wystaw i aukcji obrazów. RSTK w Świdniku to ruch otwarty — jak mówi przewodniczący Kazimierz Kaliniczuk — na współpracę ze wszystkim bez względu na wiek, wykształcenie i poglądy. Jak mówi dalej szef Zarządu Wojewódzkiego RSTK w latach od początku istnienia działały sekcje: plastyczna, literacka, kabaretowa, fotograficzna, poezji śpiewanej i sekcja chóru. Uczestniczyliśmy w nagraniach Polskiego Radia. Nasze

drukownie powodem do napisań i obrony magistrskich prac dyplomowych o amatorskim ruchu społeczno-kulturalnym, gdzie pierwszymi inicjatorami tego ruchu byli wyżej wspomniani plastycy i malarze z grupy „Kolor”. W następnych wydaniach naszego informatora związkowego przedstawiamy specjalnie opracowaną z okazji jubileuszu RSTK w Świdniku — Kronikę Stowarzyszenia przybliżymy bliżej zjawiska jak doszło do jego istnienia po dzień dzisiejszy.

Bernardetta Rotkiewicz

Bronimy sanatoriów branżowych

19 listopada br. w gmachu Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej odbyło się posiedzenie Komisji Leczenia Uzdrawiskowego, na którym omawiano dalsze losy sanatoriów branżowych. Przypominamy, że odchodzący minister zdrowia wstrzymał rozdzielenie do wszystkich sanatoriów branżowych w stycz-

niu 94 r. natomiast obecny dr. Jacek Zochowski, podjął decyzję, by w okresie pierwszego kw. 94 r. wszystkie placówki działały bez zmian.

Komisja omówiła przebieg dyskusji skierowanej i zdecydowała, by w pierwszym kwartale przyszłego roku kierować kuracjuszy na dotychczasowych zasa-

dach. Następnie zobowiązała kierownictwo resortu do opracowania kryteriów obiektów sanatorijskich i udostępnienia ich zainteresowanym przed planowaną weryfikacją.

Wystosowano też wniosek o powołanie departamentu ds. leczenia uzdrawiskowego.

ZZP

czysław Majewski i Dyrektor Jakości — Władysław Król. W krótkich wystąpieniach nie szczędzieli odchodzącym na emeryturę słów uznania za ich wkład pracy w rozwój przedsiębiorstwa. Przedstawiciele dyrekcji życzyli wszystkim szczęścia i zdrowia na następne długie lata. W spotkaniu tym wzięli również udział Jerzy Derdej i Stanisław Iwanuk ze Zw. Zaw. Prac. WSK „S.A.”

Po oficjalnym otwarciu spotkania było trochę poezji przy świecach i wiele wzruszeń, ponieważ na sali w spotkaniu pokoleń byli i tacy, którzy po przerwaniu pracy i odejściu na emeryturę mieli okazję spotkać się kolejny raz.

Lucjan Stefański

W Zarządzie Zakładowym Zw. Zaw. Pracowników WSK „S.A.” dowiedziałem się, że jednym z prężnie działających jest Koło Nr 2 z Wydziału Montażowo-Spawalniczego. Stało się to powodem do przeprowadzenia rozmowy z wiceprzewodniczącym zarządu wydziałowego Koła ZZP — Andrzejem Trąbką.

Lucjan Stefański — Zanim przejdziemy do spraw i działalności czysto związkowych, czy mógłbyś w krótkim zarysie bardziej przybliżyć jaką rolę spełnia i jakie miejsce na mapie WSK zajmuje W-540?

A. Trąbka — Gdyby rozpatrywać poszczególne miejsca w WSK pod względem stopnia przydatności i wielkości wykonywanej tu produkcji, oraz różnorodności procesów z nią związanych to Wydział 540, znalazłby się w czołówce tych wydziałów, które nadają tempo i rytm, oraz decydują o stopniu realizacji planów sprzedaży, produkcji wykonywanej globalnie przez nasz zakład. Co więcej — to dodam, że często w rozmowach wśród członków załogi wydziału i wśród naszych związkowców pada stwierdzenie że: „W-540 to serce zakładu”.

LS. — No właśnie to brzmi dumnie — czy w tej opinii nie brak odrobiny przesady, i czy nie jest to stwierdzenie na wyrost, że tylko tu wykonywana produkcja w W-540 jest najważniejsza, że bez niej trudno wyobrazić sobie istnienie WSK?

A. Trąbka — No bo jak inaczej ująć produkcję lotniczą i gotowy śmigłowiec bez spawanych części i podzespołów dodatkowych zbiorników paliwa, pyłofiltrów, zbiorników drenazowych i olejowych, bez tapicierki wewnętrznej, foteli, przewodów instalacji. Dotyczy to również produkowanych u nas części do szybkiego PW-5, tu na gotowo wykonywanych wizytówek produkcji cywilnej zakładu, różnego typu wózków inwalidzkich.

Przecież tu w W-546 realizowane są zamówienia sprzętu dla przemysłu mięsnego np. masownice, wózki do farszu, urządzenia do prasowania szynki i sterylizacji noży masarskich.

LS. — Nie od dzisiaj wiadomo, że związkowcy z wydziałowego koła ZZP przy W-540, muszą walczyć o swoje, ale tak naprawdę jakie są tego efekty?

A. Trąbka — Koło nasze jest jednym z licznych pod względem przynależności i liczy 41 członków. Często zgłaszają się do nas pracownicy niezrzeszeni w żadnych związkach bo nigdy nie odkładamy spraw i problemów

Panorama Kół ZZP

Z życia Koła nr 2

do załatwienia na jutro, staraliśmy się na bieżąco spełniać oczekiwania tych którzy na nas polegają, zarówno naszych członków jak i tych niezrzeszonych gdzieś pracujących. Kilkakrotnie spotkaliśmy się z oddolną inicjatywą naszych koleżanek i kolegów, szczególnie było to widoczne przy dwóch ostatnich operacjach podwyżki plac, gdzie zarządzano spotkań z dyrekcją.

LS. — Czy po tych spotkaniach z przedstawicielami dyrekcji coś się u Was zmieniło?

A. Trąbka — Uważamy, że te dwie ostatnie podwyżki plac to niedocenienie wkładu naszej pracy i naszych fachowości jako przykład niech posłuży sprawą tapicierki. W wydziale montażu istnieje druga tego typu placówka, ale czy ktoś próbował pofatygować się i zbadać jak różne są warunki pracy, jej uciążliwość i zapewnienie w robocie, w naszej panuje generalna ciążsota i tu wszystkie czynniki

placami na czele zdecydowanie biorą górę na rzecz tapicierki w W-560. Podobnie było z podwyżką plac dla reszty Załogi wydziału. Bo jak inaczej wytłumaczyć fakt w sytuacji gdy większość pracowników Zakładu przebywała na urloпах płatnych 75%, a tu w naszym wydziale produkcja szła pełną parą.

To wtedy gdy ustalono punktację i miejsce wydziału przy podwyżkach — tego nie zauważono, ale inne zakłady i wydziały gdzie do dziś brak napełnienia robót zostały notowane o wiele wyżej od nas i tu z tego powodu wśród załogi wy-

działu panuje mocne rozgoryczenie. Mamy jednak nadzieję, że przy następnych tego typu operacjach i podwyżkach nareszcie będziemy docenieni, a mamy tu temu przesłanki i podstawy by ten temat tak właśnie rozumieć.

LS. — Z jakimi problemami najczęściej zgłaszają się do Was ludzie, tu do wydziałowego koła związkowego?

A. Trąbka — Na pierwszym planie to niezrozumienie dla niewtajemniczonych pracowników przeciąganie w czasie i pobieranie pożyczek z PKZP — przecież to dysponowanie naszymi wkładami; — mówią i często odebrałyśmy uśmiechem a niekiedy i zdenerwowaniem — że taki zakład a w Kasie brak pieniędzy.

Niekiedy są bardziej wyrozumiali z myślą — i tak dobrze, że dyrekcja różnymi środkami organizuje nam wypłatę co miesiąc, to znaczy że są i tacy którzy czują się w trudnej sy-

nich podczas wakacji?

A. Trąbka — Co tu ukrywać, na pewno pragnienia są wyższe i cele też, powiedz mi tylko — kogo teraz stać na wyjazd kilkuosobowej rodziny na wczasy. Czasami to leżka w oku się kręci bo były kiedyś wczasy turystyczne pod gruszą, były dofinansowania i zwrot poniesionych kosztów. Inne wydziały w tym również i nasz pobudowały domki nad jeziorami pojezierza łączynsko — włodawskiego i co z tego pozostało? — sam wiesz że nie. Obecnie Ośrodek zakładowy w Darłówku, Polańczyku w Okuninie nad J. Białym to marzenia wielkiej reszty pracowników i ich rodzin i służnie bo nie innego jak taki racjonalny wypoczynek w gronie najbliższej rodziny z dala od miasta, w kontakcie z naturą i przyrodą to frajda i wielki pożytek dla zdrowia i samopoczucia nie tylko dla samych pracowników, ale i członków ich rodzin.

LS. — Jak odebrano przysługę, do tego że te kolorowe wózki inwalidzkie służące do rehabilitacji zdrowotnej dzieci i dorosłych odmieniające krajobraz wydziału i pozostały asortyment wyrobów produkcji nie lotniczej zostanie przeniesiona do Zakładu Produkcji Cywilnej?

A. Trąbka — Smutna to sprawa bo ktoś sprytny lekką ręką chce nam sprzedać i dobrze rozreklamowany gotowy wyrób sprzątnąć sprzed nosa. A my tu w wydziale przy zaangażowaniu pionów konstrukcyjnych i technologicznych wykonywaliśmy pierwsze egzemplarze w historii tych wyrobów w Zakładzie. Nikt inny tylko ludzie z wydziału, konstruktorzy i technolodzy torowali drogi na chłonną rynek bo zapotrzebowanie na taki właśnie wyrób jest bardzo wysokie.

Jeżeli ZPC będzie wkomponowany w strukturę zakładu to super, gorzej jeśli to będzie spółka cywilna żerująca na dorobku całej załogi wykorzystując potencjał i maszyny naszego przedsiębiorstwa, dla osiągnięcia własnego kapitału — z takim zjawiskiem na pewno się nie pogodzimy.

LS. — Dobiega końca następny rok kalendarzowy, po krótkiej serii podsumowań, czego by życzył Waszej organizacji związkowej w W-540 w nadchodzącym 1994 roku?

A. Trąbka — Przede wszystkim zauważalnego wzrostu warunków życia — bo tak dalej być nie może. Zarówno w skali wydziału, zakładu, miasta i całego społeczeństwa. Uważam, że na coraz bardziej pogarszającą się sytuację materialną, nowa ekipa rządowa znajduje konkretne wyjście i wierzę w to nie tylko ja — czego przykładem są wrześniowe wyniki wyborów do parlamentu.

Diękuję za rozmowę.
Opracował: Lucjan Stefański

Dziecięce śpiewanie

ks. TADEUSZ DOMŻAŁA, ks. ANDRZEJ MIZURA (prowadzący zespoły dziecięce), RYSZARD PROCHOTA i ROMUALD GU-MIENNICAK (przewodniczący Komisji Spraw Społecznych UM) oraz burmistrz Świdnika STANISŁAW SKROK.

Konkurs rozpoczął się. Na scenie ujrzelśmy znany świdnicki zespół „Majkes”, który wykonał serię wspaniałych utworów, dedykując je kolejno dzieciom, młodzieży, dorosłym. Przez cały czas dziewczynkom towarzyszył ks. Roman, który jednocześnie zachęcał publiczność do wspólnego śpiewania.

Po tym występie okazało się, że część konkursowa dopiero się rozpocznie, zaś „Majkes” wystąpił gościnnie. Dowiedzieliśmy się też, że konkurs obejmuje trzy kategorie: I — soliści, II — zespoły do 10 osób, III — zespoły liczące ponad 10 osób.

Wreszcie zobaczyliśmy wykonawców, którzy prezentowali różnorodne utwory; pojawiły się pieśni dziękczynne, pochwalne, a także pieśni w formie prośb i modlitw. Niektóre piosenki wywarły szczególne wrażenie na publiczności, która nagradzała artystów gromkimi brawami.

Między poszczególnymi częściami konkursu następowały „przerwywniki”, podczas których prowadzący bawili się z publicznością. Wspólne śpiewanie i oklaski znacznie ożywiły atmosferę,

co było z korzyścią zarówno dla przygotowujących się do występu wykonawców, jak i dla jury. To ostatnie miało przed sobą niezwykle trudne zadanie, musiało bowiem oceniać dobór utworów, rodzaj akompaniamentu i ogólne wrażenia artystyczne.

Usłyszeliśmy około 30 utworów. Tegorocznym hitem stała się piosenka „Dym z jalońca”, kilkakrotnie wykonywana.

Po tym wspaniałym przeglądzie jury udało się na „obradę”, które trwały dość długo. W tym czasie oczekująca na wyniki publiczność bawiła się doskonale z „Majkesami” i prowadzącymi. Pojawili się „karawany” między rzędami krzeseł, tańczono w parach i w ogromnym kole. Nawet dorośli bawili się znakomicie. Zabawę przerwało przybycie komisji, która ogłosiła wyniki i rozdawała nagrody.

Pierwsze miejsce wśród solistów zajęła MAGDA PACIEJEWSKA (Towarzystwo Muzyczne — Lublin), drugie ex aequo ALEKSANDRA KRUSZYŃSKA (która przygotowała mamę) i AGNIESZKA STASZAK (Szkoła Podstawowa nr 1), trzecie — IZABELA GAWRON.

W drugiej kategorii I miejsce otrzymała grupa JUSTYNY G-MUR (Szk. Podst. nr 1), II nagrodę przyznano zespołowi KRYSZYŃSKIEGO KOPEC (Państwowa Szkoła Muzyczna w Świdniku), III zaś grupie EWELENY PASICZ.

W III kategorii I miejsce

przypadło 41-osobowemu ZESPOŁOWI ZE ŚWIDNICKIEGO MOK („Melodia” + „Majkes”), II zajęła grupa ZANETY OLEJNIK (Szkoła Społeczna), a III otrzymała KATARZYNA SADŁAK z koleżankami (Szk. Podst. nr 2).

Jury przyznało też wyróżnienia: panu JANUSZOWI LAW-MINOWI za opracowanie muzyczne; STELII GRONEK jako najmłodszemu instrumentalistce; dwu akompaniatorom M. PACIEJEWSKIEJ; ANI REJ za żywiołowość i interpretację; AGNIESZCE STASZAK za trafny dobór repertuaru; grupie BEATY TYMOSZUK za „rycerską postawę” (śpiewali a capella); pani EWIE KOZIEL ze Szk. Podst. nr 1 za przygotowanie największej ilości wykonawców; panom BEACIE BORYS i KRYSZYŃSKIEJ JAKUBOWSKIEJ za wspaniałą akompaniament gitarowy; ANECIE SAWICKIEJ za oryginalność wykonywanego utworu; zespołowi MAGDALENY GRZEGORCZYK za najlepsze wykonanie „Dymu z jalońca”; AGACIE PIOTROWSKIEJ za wykonanie utworu w tonacji adwentowej.

Na koniec laureaci usłyszeli jeszcze jedną miłą wiadomość. Otóż zakwalifikowali się oni do Archidiecezjalnego Przeglądu Piosenek Religijnej, na który pojadą w maju przyszłego roku. Powodzenia życzą im na pewno wszyscy, w tym my —

Mona i Aga

Ogłoszenia

NOWY ZAKŁAD OPTYCZNY

„OCZKO”

Świdnik, ul. Kruczkowskiego 6A
(obok śmigłowca)

zaprasza:

poniedziałek, środa, piątek w godz. 11.00 — 18.00
wtorek, czwartek w godz. 12.00 — 19.00
Wykonujemy usługi na recepty i prywatnie.

Zapraszamy
R-111

KANCELARIA

PRAWNICO-EKONOMICZNO-CONSULTINGOWA
„FROMAX”

Świdnik, ul. Polczyńska 62, tel. 0-961-542-78 Filia Świdnik
ul. Racławicka 38-44

oferuje fachową i pełną obsługę w zakresie:

- prawa
- ekonomii
- consultingu

ZAPRASZAMY

codziennie w godz. 10.00 — 18.00

(Budynek Banku Spółdzielczego wejście od ul. Radość II piętro).

R-124

„Społem” PSS w Świdniku posiada do wynajęcia następujące lokale:

- przy ul. Wyszyńskiego 14, pomieszczenie o pow. 117 m kw.
- przy ul. Skarżyńskiego 1, pomieszczenie o pow. 109 m kw.
- przy ul. Wojska Polskiego, pomieszczenie o pow. 36 m kw.
- przy ul. Lotników Polskich, pawilon o pow. 90 m kw.
- przy ul. Lotników Polskich (przy WSK), pomieszczenie magazynowe o pow. 47 m kw.

Informacji udziela Dział Administracji „Społem” ul. Wyszyńskiego 14 pokój nr 3, tel. 126-94.

R-126

Dział Mieszkaniowy przy WSK „PZL-Świdnik” S.A. informuje, że w dniu 14.12.93 r. w godzinach 13 — 17.00 prowadzona będzie wyprzedaż wyposażenia baru w hotelu „Jurand”. Do sprzedaży przeznacza się m. in.:

- zamrażarkę
- szafę chłodniczą
- taborety gazowe
- trzon kuchenny gazowy
- patelnie elektryczne
- krzesła
- stoły itp.

Ogłoszenia drobne

GAZONAPRAWA — piec c.o. — układanie boazerii 56-46-16
D-116

Dzień zainteresowane nauką języka angielskiego. Tel. 142-80 po 16-tej. Pierwsza lekcja GRATIS.
D-130

Poszukuję garażu lub wiaty na Żuka. Tel. 140-88.
D-127

Kupię kawalerkę. Turystyczna 6/22.
D-128

Sprzedam garaż. Tel. 121-20.
D-129

Mebłe kuchenne, młodzieżowe, zabudowa kuchni i przedpokoju. Transport, montaż. Producent SAVMO, Gospodarcza 50 8, tel. 121-34.
D-119

Pokój z kuchnią, południowe, 30 metrów kwadratowych, parter — zamienię na większe. Świdnik, Słowackiego 13/11.
D-123

PEDIATRA, dr med. JANUSZ KOCKI — wizyty domowe. Tel. 123-73.
D-125

MIĘJSKI OŚRODEK TERAPII

W ŚWIDNIKU
UL. KOLEJOWA 3

(obok dworca kolejowego Świdnik Miasto czynny od 10.00 do 21.00 w dni powszednie
tel. 128-62

NOWE MOŻLIWOŚCI

— POMOC — PORADA — TERAPIA —
INDYWIDUALNA
RODZINNA
GRUPOWA
BEZPŁATNIE!!!

PROGRAM KINA „LOT”

10-12 grudnia — Falszywy senator — prod. USA, od lat 15, g. 17 i 19.15

chem I — USA, od lat 12, g. 17 i 19.15
18 grudnia — Bez przebaczenia — USA, od lat 15, g. 17 i 19.15

13-15 grudnia — Strzelając śmie-

Walczą o swoje, czy nasze?

(Dokończenie ze str. 2)

Genowefa Siemp, Wiktor Jagiello, Antoni Wasag, Tadeusz Lubiński, Waldemar Zielenka, Jerzy Włodarczyk, Ryszard Bytys, Stefan Gajewski, Ryszard Rudnik, Edmund Berent, Józef Lipski, Wiesław Cieślak, Jan Hojół, Tadeusz Czupryn, Edwin Wierczak, Zdzisław Kardasiewicz, Jerzy Sutryk, Jerzy Szkolut i Sławomir Dąbrowski.

Wyróżniono również wyróżnienia pęcekowskie — Odznaki Zasługi Honorowej Dawca Krwi.

Odznaki I stopnia (po oddaniu 18 litrów krwi) otrzymali: Wiesław Nazarek, Józef Rudnicki, Tadeusz Wiatrowski i Leszek Jakubiec.

Odznaki II stopnia (po 12 litrach) wyróżniono:

Henryka Adamczyka, Mieczysława Dębskiego, Zbigniewa Bystrka, Waldemara Jemielnika, Leszka Jakubca, Emila Kozłowa,

skiego, Zbigniewa Knapa, Kazimierza Kucharskiego, Stanisława Orlika, Andrzeja Słowińskiego, Jarosława Szajniera, Tadeusza Terpilowskiego, Andrzeja Waśko.

Odznakami III stopnia (6 litrów oddanej krwi) uhonorowano:

Leszka Barwika, Zdzisława Błaszczyka, Czesława Bednarczyka, Jarosława Błaszczyka, Jana Dąbrowskiego, Wiesława Gniazdowskiego, Ryszarda Iwana, Sławomira Kondeja, Wiesława Kociuba, Marka Kielbika, Adama Karpińskiego, Zdzisława Kozioła, Andrzeja Krupę, Zbigniewa Martynę, Jerzego Mazurka, Tomasza Nalepę, Jerzego Pietrzaka, Piotra Stodulskiego, Grzegorza Stodulskiego, Dariusza Synówkę, Janusza Szajniera, Jerzego Tarnowskiego, Andrzeja Wdowczyka i Lucjana Pietronia.

Listę wyróżnionych uzupełniają osoby i instytucje zaangażowane w propagowanie idei honorowego krwiodawstwa i opie-

kujące się krwiodawcami:

dr Krzysztof Orzechowski — wieloletni prezes Zarządu Rejonowego PCK w Świdniku, Andrzej Kukielka dyrektor pionu technicznego WSK, Zenon Dec kierownik działu TD, Irena Dziado, Grzegorz Dawid, Jan Ciupik, Jan Wypych, Mieczysław Kosmowski, Michał Konc, Zdzisław Szafranek, Piotr Trzpił, Krzysztof Andrzejewski, Bolesław Tuzin, Waldemar Gorański, przedstawiciele Klubu HDK przy Komendzie Policji: Hipolit Kozłopka, Jerzy Sutryk, Jerzy Szkolut, Tadeusz Wiatrowski, Zarząd WSK, Komenda Rejonowa Policji, Punkt Krwiodawstwa w Świdniku, Związek Zawodowy Pracowników WSK, NSZZ „Solidarność” WSK, Związek Zawodowy Inżynierów i Techników WSK.

jmr

PROGRAM

Telewizji Kablowej Świdnik

KANAŁ 55 Piątek 10 grudnia

17.15 Program dnia
17.20 Mister Edmund — film USA
18.15 Serwis informacyjny TKS
18.25 Tydzień w mieście
18.35 Turniej szkół
19.00 Fort Boyard
20.15 Santa Barbara — serial USA
21.05 Serwis informacyjny TKS
21.15 Tydzień w mieście
21.25 Program na sobotę

Sobota 11 grudnia

17.20 Program dnia
17.25 Denver — ostatni dinozaur
17.50 Kreskówki ze starego kufelka
18.30 Przystanek na Atlantyku
18.55 Życie Hemingway'a — ser. USA
19.55 Piwnica pod Baranami
20.25 Ojcowie chrzestni — west. USA
22.15 Program na niedzielę

Niedziela 12 grudnia

17.25 Program dnia
17.30 Kopciuszek — baśń
18.30 Koncert życzeń
18.45 Przystanek na Atlantyku

19.15 Piękna i bestia — ser. USA
20.10 Ostatnie lato w Tangerze — film prod. franc.
22.10 Program na poniedziałek

Poniedziałek 13 grudnia

18.10 Program dnia
18.15 Serwis informacyjny TKS
18.45 Co nowego w TKS
19.00 Rewolwer i melonik — ang.
20.00 Parszywa dwunastka — następna misja — film woj. USA
21.35 Serwis informacyjny TKS
22.05 Co nowego w TKS
22.10 Program na wtorek

Wtorek 14 grudnia

17.10 Program dnia
17.15 Kopciuszek — baśń
18.15 Serwis informacyjny TKS
18.25 Przystanek na Atlantyku
18.55 Piękna i bestia — ser. USA
20.00 Ostatnie lato w Tangerze — film prod. franc.
22.00 Serwis informacyjny TKS
22.10 Program na środe

Środa 15 grudnia

17.10 Program dnia
17.15 Denver — ostatni dinozaur
17.40 Kreskówki ze starego kufelka
18.15 Serwis informacyjny TKS
18.25 Przystanek na Atlantyku
18.50 Życie Hemingway'a — ser. USA
19.55 Piwnica pod Baranami
20.25 Ojcowie chrzestni — west. USA
21.10 Serwis informacyjny TKS
22.20 Program na czwartek

Czwartek 16 grudnia

17.15 Program dnia
17.20 Mister Edmund — film USA
18.15 Serwis informacyjny TKS
18.25 Denver — ostatni dinozaur
19.00 Fort Boyard
20.15 Santa Barbara — serial USA
21.05 Serwis informacyjny TKS
21.15 Program na piątek

Uwaga: Serwis informacyjny TKS jest nadawany również na kanale 10.

GŁOS SPORTOWY

Z biciem serca oczekiwali kibice siatkówki na wieści z Grudziądza. W sobotę po jednostronnym pojedyunku stalowcy wygrali z Avią 3:0 (-7, -9, -6). W niedzielę żółto-niebiescy ze

W Grudziądzu na remis

Świdnika przeszli nieoczekiwanie metamorfozę i tym razem to właśnie oni „skasowali” rywali wygrywając 3:0 (8, 5, 12).

W rewanżowym meczu wielką formę chwycił MARIUSZ KOWAL i TOMEK DZIRBA. Ich dynamiczne zbiecia rozrywały na strzępy blok zespołu gospodarzy. Pozostali nasi zawodnicy skutecznie bronili pola i solidnie wykonywali zagrywki. Po tym połowicznym sukcesie naszych siatkarzy odetchnęliśmy z ulgą, zapominając o jeszcze nie tak dawnym slabiutkim ich występie w drugim spotkaniu z Politechniką Warszawą.

A co dalej?

Do końca I rundy rozgrywek jeszcze tylko dwie kolejki. Im bliżej półmetka tym więcej nie-

W II LIDZE SIATKARZY

spodzianek. Prysł mit o potęgę Stali Grudziądz. Ten zespół podobnie jak i Avia poniosł już trzy porażki. Solidnie zaczęli grać akademicy z Politechniki Wa-wa, a jeszcze lepiej AZS II

Olsztyn. Po VII kolejce ta drużyna „wskoczyła” niespodziewanie na fotel lidera. A to dzięki kompletowi punktów zdobytych ze Stocznioiowcem.

I tak się jakoś ciekawie ułożyło, że za kilka dni formę nowego przewodnika tabeli sprawdzi właśnie nasza Avia. Dwa wygrane mecze świadczyć o akademikami z Olsztyna przy „potknięciu” się Stali Grudziądz w stolicy z siatkarzami Politechniki to szansa powrotu naszego zespołu na I miejsce w tabeli.

W najbliższą sobotę i niedzielę w świdnickiej hali sportowej kolejna dawka emocji pod siatką.

Pojedynki naszych siatkarzy z liderem tabeli AZS-em Olsztyn II trzeba koniecznie zobaczyć!

mk

W 64 Mistrzostwach Polski Seniorów w Boksie uczestniczył w Poznaniu jedyny reprezentant Avii GRZEGORZ SZEREMETA. 19-letni pięściarz ze Świdnika przegrał na punkty z 26 letnim utytułowanym zawodnikiem Zawiszy Bydgoszcz — Januszem Kujawą (8:14).

G. SZEREMETA w poznańskiej „Arenie”

Szeremeta nie ułaski się renowanego przeciwnika i do momentu napomnienia, które otrzymał w II rundzie, toczył z nim równorzędny pojedynek.

Po zakończeniu mistrzostw sekundant świdnickanina WALDEMAR KOWALSKI powiedział:

Na tle bydgoszczanina, który stoczył już w swojej karierze 201 walk, mój wychowanek stanął na wysokości zadania. Odważnie przyjął wymianę ciosów, skutecznie operował lewym prostym, udanie blokował ataki przeciwnika.

Grzegorz stoczył dotąd 20 walk i ta jedna jego dotąd porażka nie hańbi. Podczas pobytu w Poznaniu świdnickanin nie tracił czasu. Był sparrig partnerem kilku pięściarzy wagi półśredniej, którzy brali udział w mistrzostwach.

Grzegorz zapowiedział, że wystąpi ponownie w mistrzowskiej batalii w maju przyszłego roku. Znać jego upór i ambicję wierzę, że dotrzyma słowa. Ze swej strony zadbać o to by przygotował się do tego występu jak najlepiej!

KR-K

Reflektorem po boiskach szkolnych (III)

„PIĄTKA”

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 w Świdniku startowali w sezonie 1992/93 w większości spotkań sportowych objętych kalendarzem imprez SZS — głównie w zawodach lekkoatletycznych i grach sportowych. W zawodach judo (nie przewidzianych w kalendarzu imprez SZS) judocy sekcji SKS SHIROIKAJ okazali się najlepszym zespołem w makroregionie.

180 młodych sportowców „Piątki” zmierzyło swe siły z rówieśnikami innych szkół (w kategoriach dzieci i młodzieży) w zawodach szkolnych różnych szczebli.

Znaczące osiągnięcia to: — I miejsce w mistrzostwach makroregionu w judo, I m. w mistrzostwach wojewódzkich młodzieży w judo, II miejsce w mistrzostwach wojewódzkich w koszykówce chłopców, III m. w mistrzostwach wojewódzkich w piłce ręcznej dziewcząt i chłopców, III m. w sztafetach przełajowych chłopców i V m. dziewcząt, V miejsce w mistrzostwach województwa w czołboju chłopców i VIII m. dziewcząt.

SUKCESY INDYWIDUALNE: PAWEŁ SWENAREK — VII m. na MP w judo, MICHAŁ KIRYLA — XI m., SYLWIA CELEGRAT — II m. w mistrzostwach woj. w wieloboju la (oszczep), AGNIESZKA JOŚKO — II m. w wieloboju rzutowym (kula), EWA PITUCHA — IV m. w wieloboju skocznościowym

(k)

4 grudnia ruszyły rozgrywki w halowym turnieju piłkarskich zstoków. Ponad trzydziestu drużyn podzielonych zostało na „ekstraklasę” oraz I i II ligę. „EAST BOYS” wywalczyli sobie w ubiegłym sezonie prawo gry w najwyższej klasie. Podobnie jak rok temu sponsorem jest pan JANUSZ KURZYP — właściciel salonu samochodowego we Franciszkowie.

Pierwszym przeciwnikiem świdnickanin była drużyna Błękitnych Agrohans. Od początku prowadzenie objęli nasi i systematycznie zdobywali kolejne gole. Wygrali ostatecznie 7:3 (4:2). Bramki zdobyli: MARIUSZ ZIELIŃSKI — 3 oraz ARTUR LIPIŃSKI, HENRYK OLKO, TOMASZ SIDOR i PIOTR SIKORA po jednym.

Ekstraklasa w hali

W niedzielę los wyznaczył im za przeciwnika gospodarzy imprezy — Różę I. W pierwszej połowie po szybkich akcjach świdnickanin piłka dwukrotnie znalazła drogę do bramki Róży. Po zmianie stron HENRYK OLKO zdobył swoją trzecią bramkę w tym meczu. Jednak ambicji lublinian nie zrzeczono. Strzelili dwa gole, czym doprowadzili do nerwowej końcówki. Na szczęście mecz zakończył się wynikiem 3:2 (2:0) dla „Chłopców ze Wschodu”.

Równolegle toczy się rywalizacja piłkarskich piątek w II halowych mistrzostwach Lublina. Rozgrywki (w trzech ligach) rozpoczęły się 4 grudnia. Zwyrodniał zespół weźmie udział w mistrzostwach Polskiej piłki nożnej pięciosobowej.

W doborowej stawce dziesięciu „pięciosobowców” znalazł się przedstawiciel Świdnika — drużyna JOKERA, która tak udanie zaprezentowała się w zakończonych niedawno zawodach z cyklu Grand Prix listopada.

Z pierwszym przeciwnikiem, którym był JASTKÓW, świdnickanie wygrali z trudem 5:4 (3:2). Jeszcze na parę minut przed zakończeniem rywal prowadził jedną bramką, ale końcówka należała do Jokera. Bramki w tym meczu strzelili: DARIUSZ NAWROCKI i ADAM OSEK po 2 oraz JACEK ZIELIŃSKI jedyną.

Jacek Kosierb

Rozmowa „Głosu” z trenerem Bronisławem Waligórą

Z myślą o piłkarskiej wiosnie

W kilka dni po zakończeniu jesiennej rundy rozgrywek o mistrzostwo II ligi rozmawiałem z trenerem piłkarzy Avii BRONISŁAWEM WALIGÓRĄ.

● Jak pan ocenia poziom rozgrywek II ligowych w naszej grupie?

Był przeciętny! Co najwyżej dwa trzy spotkania na miarę ligi. Dla przykładu mecze Radomia ze Stomilem i Motorem.

● Najlepszy jesienny występ naszej jedenastki?

Bez wątpienia w Radomiu! Dobrze graliśmy także w Bytomiu z Szombierkami no i w derbach z Motorem!

● Najładniejsze bramki? BARTOSIA z rzutu wolnego z Bugiem Wyszaków i ULANOWSKIEGO z Motorem.

● Mamy wrzescie lidera w naszej jedenastce?

Jeszcze nie ale na wiosnę kto wie? Stawiam na Ulanowskiego!

● Darek Grodzicki — bramkarz Avii. Ocena jego występów.

Odczuwa nadal stresy zwłaszcza przed wyjściem na boisko. Wiele zależy od jego pierwszych interwencji. Jeśli są udane broni później należy. Początni duże postępy w grze na przedpolu.

● Inne piłkarskie nadzieje? Przede wszystkim BORYS KACZMAREK! Jeszcze nie tak dawno zamierzał rozstać się definitywnie z futbolem. Wkomponowany w II ligowy zespół odzyskał wiarę w swoje możliwości. W trzech meczach zdobył ostatnio dwie bramki. Koncertowo zagrał w spotkaniu z Radomiakiem.

Liczę nadal na PIOTRA STOPĘ. Czuję piłkę, jest dobrym technikiem. Myślę, że z czasem zacznie zdobywać również bramki. Trapią go bez przerwy kontuzje i w tym cały szkopuł. Tej zimy weźmie rozbrat z piłką. Zależy jak sobie poradzi. Innej rady nie ma!

● Jak długo występować będą w zespole „weterani” boisk

— Leszczyński, Maciejewski, Kołodziński...

Sądze, że ci zawodnicy sami powiedzą mi kiedy zechcą zakończyć przygodę z piłką. Nadal są przydatni w zespole. Nie znaczy to, że nie rozglądam się na przyszłość za ich dublerami.

● Czy ktoś penetruje piłkarski rynek w naszym regionie w nadziei przybytu do Świdnika młodych piłkarzy z innych ościennych klubów?

Na wiosnę przyszłego roku będzie w klubie człowiek do zadań specjalnych. Nazwiemy go umownie szperaczem. Jego wyłącznym zadaniem będzie odwiedzanie boisk III i IV ligi oraz sporządzanie rejestru co bardziej wartościowych piłkarzy z myślą o ich występach w Avii.

● Słowo o planach szkoleniowych podczas tej zimy...

Okres przygotowawczy drużyny do wiosny podzielimy na kilka etapów. Będą zajęcia w hali i w terenie, nie zabraknie spotkań kontrolnych. Wszystko to będzie w naszych obiektach.

● Ruszą żółto-niebiescy wiosną w górę tabeli?

Wiele zależy będzie od tego ile punktów zdobędziemy w spotkaniach z zespołami czołwki — Stomilem, Motorem, Radomiakiem... Te mecze grać będziemy na własnym boisku, a to znaczy wiele. Powiem może inaczej. Mamy 16 punktów. Po 17 pkt. mają Hutnik Wa-wa, Jagiellonia i Belchatów. Zechcemy po prostu wyprzedzić tych rywali. Znaczący z tego spoglądać będziemy raczej w górę tabeli aniżeli w dół.

● A co ze sponsorami klubu?

Ten jeden jak do tej pory wielki i najważniejszy to WSK PZL Świdnik S.A. Bez WSK klub sportowy przestałby już dawno istnieć! Dzięki tej pomocnej ręce możemy nadal spokojnie patrzeć w przyszłość.

● Idą święta. Nowy Rok...

Myślę, że spędzimy je w radości i spokoju. Czego życzyć z serca sportowcom Avii, działaczom, sponsorowi, kibicom...

Rozmawiał: M. Kruk

SYLWESTER W „AVII”

FKS Avia zaprasza sympatyków klubu, sportowców i działaczy na doroczny Bal Sylwestrowy organizowany w świdnickiej hali sportowej.

Początek zabawy o godzinie 20.00. Orkiestra doborowa. Konkursy i niespodzianki!

Karty wstępu (na zamówienie zbiorowe i indywidualne) rozprowadzane będą w sekretariacie klubu sportowego od 14 grudnia.

k

„Joker” za „Budrexem”

28 listopada w ostatnim, czwartym turnieju zamykającym cykl rozgrywek piłkarskich w hali wystąpiło pięć drużyn. W pierwszym meczu świdnicki Joker w przekonywujący sposób pokonał Albion 10:4. Później było już nieco gorzej. Wymczone zwycięstwa nad Śródmieściem 8:7 i z Ramzesem 15:10. Tymczasem najgroźniejszy rywal — Budrex — bez problemów radził sobie ze wszystkimi.

I w końcu doszło do wielkiego finału. Ten mecz decydował zarówno o kolejności w turnieju, jak i w całych rozgrywkach. Od początku prowadzenie objęli lublinianie, którzy bezlitośnie wykorzystując wszystkie błędy i brak kondycyjny świdnickan, nie oddali go już do końca. Bu-

drex wygrał 12:8, zdobywając tym samym GRAND PRIX listopada.

Kolejność turnieju: Budrex — 6 pkt.; JOKER — 5; Śródmieście — 4; Albion — 3; Ramzes — 2.

Czołówka klasyfikacji końcowej:

1. Budrex — 22 pkt.
2. JOKER — 21 pkt.
3. Albion — 12 pkt.

Już za kilka dni ruszą rozgrywki w lidze TKKF. Wśród uczestników nie może zabraknąć naszych chłopców. Trwają rozpaczliwe poszukiwania sponsorów. O tym, że warto zainwestować w młodych świdnickan przekonują same wyniki. 15 zwycięstw, 1 rewanż i tylko 3 porażki. Bramki: 216 — 164.

Jacek Kosierb

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: Danuta JASINSKA, Anna KONOPKA, Cezary LISTOWSKI (redaktor naczelny) Jan MAZUR, Sławomir SOCHA (red. techn.), Irena WIERZCHOŃ (sekretarz redakcji), stale współpracują: Mieczysław KRUK (dz. sport.), Sławomir MYK (dz. kult.) — Rada Programowa: Krzysztof KRZYŻANOWSKI, Alfred BONDOS, Dariusz MANKA, Zofia OPALIŃSKA. Adres redakcji 12-045 Świdnik Al. Lotników Polskich 1 skr. poczt. 10, tel. centr. 120-01 (wewn. red. 51-51, 53-67), rozgłośnia 51-92 — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” S.A. Świdnik Al. Lotników Polskich 1 — zam. 1176. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tytułów artykułów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada.